Nr. 523. Kraków, Poniedziałek 12 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jedn. oraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwukr. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 8. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopsas i A. Sakmanowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Rupczyca, ul. Jagiellońska 1 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Lazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kiereński idzie na Petersburg.

Ucieczka Kiereńskiego.

Berlin, 12 listopada.

Donoszą tu ze Sztokholmu:

Kierenski w nocy ze środy na czwartek, gdy widział już nieunikniony swój upadek, **wyjechał samochodem do Oranienbaumu**, ażeby wezwać szkołę wojenną i zasługujące tam pułki karabinów maszynowych do **pochodu na Petersburg przeciwko nowemu rządowi rewolucyjnemu.** Ale w drodze do Oranienbaumu już pod Strelną spostrzegł, że gościńce i koleje są obsadzone przez oddziały 3 pułku rezerwowego i 3 pułku karabinów maszynowych. Kierenski, nie dojechawszy do Oranienbaumu, **z trudem zdołał uciec.**

Odezwy Kiereńskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej:

O chaosie w Rosyi, gdzie prawdopodobnie zaczęła się jawna wojna domowa, dają pewien obraz następujące odezwy i doniesienia z obozu Kiereńskiego:

1) Odezwa do wszystkich wojsk petersburskiego powiatu wojskowego:

Ja, prezydent ministrów rządu tymczasowego i najwyższy komendant zbrojnej siły republiki rosyjskiej, stanąłem dziś na czele wojsk, wiernych ojczyźnie i rozkazuję wojskom petersburskiego powiatu wojskowego, które czy to wskutek nieporozumienia, czy to pod przymusem przyłączyły się bandy zdrajców ojczyzny i rewolucyi, powrócić do swych obowiązków, nie zwlekając ani godziny.

Ten rozkaz ma być ogłoszony wszystkim komenderującym, komendom, bateryom, szwadronom i sotniom.

Prezydent ministrów i główny komendant:
Kiereński.

2) Do wojsk Petersburga.

Sławne wojska frontowe, oddane wiernie rewolucyi i krajowi, zbliżyły się do stolicy. Żeby nie przelewać niewinnej krwi, aresztujcie tych, którzy was oszukali, którzy kraj zdradzają i szkodzą mu. Żeby było wiadome, które wojska są wierne obowiązkom, wysyłajcie delegatów do zbliżających się wojsk frontowych!

Rada wszechrosyjskiego komitetu dla ocalenia kraju i rewolucyi.

Komisarz petersburskiego powiatu wojskowego:
Malewski.

3) Wojska, oddane krajowi i rewolucyi, działające ręka w rękę z radą związku wojsk kozackich i z wszystkiemi organizacyami demokratycznemi, wczoraj obsadziły Carskie Sioło i stacyę radiotelegraficzną.

Buntownicy cofają się w bezładzie ku Petersburgowi.

Przeciw plądrującym i czyniącym gwałt będzie się postępowało w sposób jak najsurowszy.

Kto będzie ze zrabowanym łupem przyłapany, zostanie na miejscu zbrodni natychmiast rozstrzelany.

Winnych buntu odda się sądowi wojskowo-rewolucyjnemu.

4) Do organizacyi armii i komisarzy.

W Petersburgu wzrasta **oburzenie na bolszewików.**

Dziś wystąpiono przeciw nim jawnie i w wielu ulicach była strzelanina.

Telefon obsadzili junkrzy... obsadził powszechny komitet armii, po odparciu straży bolszewików.

W Moskwie czerwona gwardya została pobita.

Wieczorem **Kiereński stanie już przed Petersburgiem. Połączenie z nim jest przywrócone. Delegacya Komitetu Ratunkowego udała się do Kiereńskiego.** Likwidacya awantury bolszewickiej jest kwestyą najbliższych dni lub godzin. Aby umożliwić systematyczną likwidacyę, niezbędne jest skupienie się wszystkich sił demokracyi około wszechrosyjskiego komitetu ocalenia ojczyzny i rewolucyi.

Komitet głównego komendanta.

Jak się zdaje, **w Petersburgu i pod Petersburgiem toczą się krwawe walki między zwolennikami obu partyj. Po stronie bolszewików stoi** sympatyami cała rosyjska marynarka i **przeważna część frontu północnego.**

Ambasador Maklakow zapowiada walkę śmiertelną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 12 listopada.

„Journal des Débats“ podaje wywiad z rosyjskim ambasadorem w Paryżu, Maklakowem, który oświadcza:

Opinia publiczna Francyi nie powinna się niepokoić, ani nie uważać położenia Rosyi za rozpaczliwe.

Nowy zamach stanu jest nieuchronnym etapem rozwoju rzeczy w Rosyi.

Bolszewicy teraz się zdemaskowali, a większość rosyjskiego narodu powstanie przeciw tym szalonym zbrodniarzom i zgniecie ich siłą. Bolszewicy odnieśli tryumf tylko w Petersburgu, ale w Moskwie i innych miastach zorganizował się opór. Powtarza się teraz historya komuny. Panowanie bolszewików może być tylko **przemijające i skończy się zupełną ich klęską. Rząd, który już w lipcu mógł bolszewików ostatecznie pokona, teraz zapewnie nie zawaha się chwycić się broni. Krew żąda krwi. Wszystkiemu winno niezdecydowanie dotychczasowego rządu. Jasna sytuacya pociągnie za sobą także jasne działania. Niech sojusznicy nie tracą nadziei, ich pomoc moralna będzie cenną dla Rosyi w tych chwilach próby. Ostatnie wypadki skierują rosyjską rewolucyę na nowe tory. Stoimy w przededniu wielkich zmian.**

Ministrowie bolszewiccy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 12 listopada.

„Dień“ wymienia, jako nowych ministrów: Malamiewicza, Kiszkina, Masłowa, Liwerowskiego, Gwozdowa i Bernackiego. Złożą oni we wtorek przysięgę, jako ministrowie.

Anglia nie uznaje rządu bolszewików.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 12 listopada.

Dzienniki powtarzają doniesienie »Morning Post«, według którego Anglia nie uznaje nowego rządu rosyjskiego.

Zresztą głosy dzienników angielskich i francuskich brzmią z rezygnacyą.

Strajk urzędników ministeryalnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 listopada.

Reuter donosi z Petersburga 9 b. m.:

Wszyscy urzędnicy ministerstw spraw zagranicznych, finansów i handlu zaprzestali pracy.

Ambas. waszyngtoński nie uznaje bolszewików.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 12 listopada.

(Reuter). Rosyjska ambasada donosi, że nie chce uznać autorytetu rządu bolszewickiego.

Rozkaz uwięzienia Ruzkiego i Brusiłowa.

Berlin, 12 listopada.

Wedle wiadomości ze Sztokholmu, miejscowe Rady żołniersko-robotnicze i komitety wojskowe otrzymały z Petersburga rozkaz **uwięzienia generałów Ruzskiego i Brusiłowa.** Komendant frontu północnego generał C z e r e m i s o w został już podobno uwięziony przez komitet tego frontu.

Opinie berlińskie.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 listopada.

„Morgen“ dowiaduje się z najlepiej poinformowanego berlińskiego źródła dyplomatycznego co do zapatrywań kół berlińskich w sprawie widoków pokoju:

Rząd rosyjski uczynił niewątpliwie wszystko, co leży w jego mocy, ażeby uzyskać natychmiastowe zawieszenie broni.

Widoki pokoju zależą obecnie od dwu okoliczności: 1) czy bolszewikom uda się utrzymać władzę, 2) od stanowiska koalicyi.

Manifestacya Rady robotniczo-żołnierskiej nie stoi w sprzeczności ze stanowiskiem, zajętem przez Niemcy.

Deklaracya rządu maksymalistycznego nie została w Berlinie dotychczas ogłoszona, tak, że o nie publiczność niema dotąd wiadomości.

Zdanie większości socyalistycznej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 listopada.

»Vorwärts« pisze w artykule, zatytułowanym: »Niemcy a Rosya«:

Mężowie, znajdujący się obecnie u steru w Petersburgu, czują się bliższymi ubocznych grup socyalistycznych w Niemczech, aniżeli stronnictwa socyalistycznego; lecz powinni oni o tem wiedzieć i nikt ich pod tym względem nie pozostawi w wątpliwości, że ich teorya ukończenia wojny **nie znajdzie w Niemczech gruntu** do urzeczywistnienia. Żadna z grup socyalno-demokratycznych w Niemczech nie myśli poważnie o tem, aby uprawiać politykę, któraby skierowała morze krwi wojny światowej **do wnętrza kraju i służyła za drogę do zwycięstwa obecnemu imperyalizmowi.**

Niechaj rząd Hertlinga, Kühlmanna, Payera i Friedberga dostarczy krajowi i zagranicy dowodu, że także i mieszczański rząd może coś pozytywnego zdziałać dla pokoju narodów i wolności. Niechaj da wyraz prawdziwemu poczuciu ludowemu, oświadczając, że nie pożądamy cudzego dobra i nie chcemy jakiegoś ludu podstępem lub siłą poddać swemu zwierzchnictwu, ale gotowi jesteśmy dopomódz do budowy zrzeszenia narodów, w któremby wielcy i mali znaleźli prawo, oraz do trwałego pokoju przez zwycięstwo ducha, który, według słów Napoleona, ostatecznie zawsze jest silniejszy od armat.

Stanowisko socyalistów niezawisłych.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 listopada.

„Morgen“ donosi z Berlina:

Niezawiśli socyaliści niemieccy stoją na stanowisku, że obecnie dopiero zwyciężyła w Rosyi rewolucya prawdziwie.

Socyaliści niezawiśli gotowi są poprzeć akcyę pokojową bolszewików i wyrażają nadzieję, że rząd niemiecki propozycye te maksymalistycznego rządu rosyjskiego przyjmie. W tym wypadku gotowi są socyaliści niezawiśli poprzeć akcyę pokojową rządu niemieckiego.

Co do widoków pokoju liczyć się trzeba z oporem koalicyi, a przedewszystkiem Anglii.

Manifestacya pokojowa w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 12 listopada.

Wczoraj odbyło się w Wiedniu wielkie zgromadzenie ludowe, zwołane przez socyalistów wiedeńskich.

Zgromadzenie odbyło się w wielkiej sali koncertowej. Gdy sala była po brzegi już wypełniona, zebrała się reszta zgromadzonych na sąsiednim placu ślizgawkowym.

Ogółem zebrało się około 25 tysięcy ludzi. Przemawiało kilkunastu mowców, a w liczbie tej posłowie parlamentu: dr Wiktor Adler, Seitz, Ellenbogen i Pittoni.

Uchwalono następujące rezolucye:

Rządy mocarstw centralnych oświadczyć powinny wyraźnie i niedwuznacznie: 1) że dążą do pokoju bez aneksyi i bez odszkodowań;

2) **że nie chcą anektować ani Belgii, ani Serbii, ani Rumunii, ani Polski, ani Litwy, ani Kurlandyi, nie chcą krajów tych politycznie przyłączyć, ani też zmusić ich do zawisłości gospodarczej lub wojskowej;**

3) że państwa centralne gotowe są na kongresie pokojowym przedłożyć konkretne propozycye co do unormowania prawa międzynarodowego i wprowadzenia obowiązkowych sądów rozjemczych;

4) że rządy państw centralnych uznają istniejącą obecnie w Rosyi zorganizowaną władzę, tudzież, że gotowe są zaproponować wszystkim państwom nieprzyjacielskim rozpoczęcie rokowań pokojowych.

Następnie po zgromadzeniu odbył się pochód głównemi ulicami miasta.

Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Opinia holenderska.

(Telefonem).

Amsterdam, 12 listopada.

„Handelsbladet“ pisze:

Jeżeli nowemu rządowi rosyjskiemu uda się zatrzymać władzę, wówczas wywrze niewątpliwie silny nacisk na swoich sprzymierzeńców w kierunku ukończenia wojny.

Wykluczone nie jest, że jeśli koalicya zechce wojnę dalej prowadzić, rozpocznie Rosya rokowania pokojowe na własną rękę.

W każdym razie oczekiwać należy kroków kontrrewolucyjnych.

Bonar Law o metodach i celach wojny koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 listopada.

W czasie bankietu, który, jak już doniesiono, odbył się na londyńskim ratuszu przy udziale 800 uczestników, przemawiał po lordzie Curzonie Bonar Law, który powiedział:

Przyszłość Rosyi jest dziś księgą o siedmiu **pieczęciach.** Lecz nie powinniśmy rozpaczać, ponieważ Rosyanie są wielkim narodem. Co się zdarzy, tego nie wiemy. W każdym razie **stracone są wyniki zwycięstw rosyjskich.** Jednakże na szalę sprawiedliwości i wolności rzucone zostały źródła pomocnicze amerykańskiego narodu.

Mowca dał pogląd na położenie wojskowe i mówił dalej: Niemcy zapewniły sobie całkowicie naczelne kierownictwo wojskami sprzymierzonych. Takiego naczelnego kierownictwa w równej rozciągłości dotychczas nie mogło być między sojusznikami, ponieważ są oni związkiem wolnych narodów. Dotychczas mieli oni dla każdego kraju osobny sztab generalny, ale teraz utworzony będzie **jeden sztab generalny sojuszników dla Anglii, Francyi i Włoch,** który będzie stale odbywał posiedzenia i badał pozycye wojsk, których front od kanału Angielskiego aż po Adryatyk może być uważany za **jednolity.**

O operacyach **przeciw Włochom** powiedział Bonar Law: Zostały one przedsięwzięte nietylko ze względów wojskowych, ale także po części i ze względów politycznych, w nadziei rozdzielenia sojuszników, a po części także wobec konieczności podtrzymania ducha w państwach centralnych. Niemcy nie będą mogli nigdy zwyciężyć, dopóki nie pobili wojska angielsko-francuskiego.

Bonar Law zakończył: **Jedyną drogą do pokoju jest długa, mozolna droga do zwycięstwa.** Wszyscy, prowadzący wojnę, uginają się pod jej ciężarem. Jest pytanie, **kto pod tym względem upadnie.** Mam zaufanie w siłę charakteru naszych narodów i w słuszność naszej sprawy. Jest to walka między wolnymi narodami a despotyzmem »najwyższego wodza wojennego«. Nasi żołnierze i nasi sprzymierzeńcy wiedzą, o co walczą, a odwaga ich nie opuści.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 listopada.

Urzędowo ogłaszają:

Włoski teren wojny.

Nad dolną Piave gotują się Włosi do dalszego oporu. W górach operacye postępują skutecznie. Belluno jest w naszym ręku. W Siedmiu Gminach zdobyto ważne stanowiska na wzgórzach. Silne kontrataki włoskie, przy których nieprzyjaciel stracił kilkuset jeńców, nie zdołały się nigdzie usadowić, wyjąwszy lokalnego ograniczonego epizodu bojowego.

Na froncie rosyjskim i w Albanii **nic nowego.**

Szef sztabu generalnego.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej: Komunikat sztabu włoskiego 10 b. m.: Między siodłem Stiliskim a dol. Suganą zwykła działalność bojowa. Atak znacznych sił nieprzyjacielskich na nasze pozycye wysunięte naprzód stanowiska w dolinie Ledro, został szybko odparty, chociaż poprzedziło go silne działanie artyleryi.

W górach między doliną Sugana a doliną Piawy odbyły się koło Brocon (kotlina Tesyny) lokalne walki.

Pod Lorenzago wstrzymano wypad nieprzyjacielski. Jedna z naszych odciętych tylnych straży utorowała sobie siłą drogę przez kraj, obsadzony przez nieprzyjaciela. Na płaskowyżu, między stacyą Susegana a morzem, nasze wojska, idące z tyłu wśród walk, uwolniły się od nacisku przeciwnika, przeprawiły się na drugi brzeg i wysadziły poza sobą most w powietrze.

Ubiegłej nocy 5 naszych okrętów powietrznych bombardowało skutecznie przejścia przez Tagliamento pod Latisaną i Mota di Lavenza, tudzież nieprzyjacielskie oddziały wojskowe na drogach, prowadzących ku rzece.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 12 listopada.

Biuro Wolffa.

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: **Teren lejów między Poelcapelle a Paschaendale był wczoraj znowu widownią zaciętych zapasów. Anglicy** wprowadzili do walki świeże dywizye, aby zdobyć teren wzgórz na północ od Paschaendale. **W głębokiem uszeregowaniu wystąpiły ich pułki w środku frontu zaczepnego, twargnęły do naszej strefy obronnej i dążyły ku wzgórzom.**

Tutaj jednak spotkał ich kontratak batalionów pomorskich i zachodnio-pruskich i odrzucił ich. Pięć razy powtarzał nieprzyjaciel ataki. Wskutek obronnego działania naszej artyleryi rozbiły się one przeważnie już przed naszemi liniami. Tam, gdzie nieprzyjaciel zyskał teren, piechota pokonywała go białą bronią. **Wojska brandenburskie rzuciły się na nieprzyjaciela i wydarły mu części jego stanowisk, z których był wyszedł. Walka artyleryi trwała aż do wieczora i przeniosła się także na stanowiska przytykające do pola, na którem rozegrał się atak.** Częściowy atak angielski, urządzony wieczór **na wschód od Zannebeke, nie udał się.**

Wczorajszy dzień bitwy we Flandryi kosztował nieprzyjaciół wielkie straty. Stu jeńców zostało w naszym ręku. Przy własnym ataku wywiadowczym na południe od Richebourg wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 10 Portugalczyków.

Walki przedpolowe w Artois pod St. Quentin były dla nas skuteczne.

Front niemieckiego następcy tronu: **Pod lasem Chaume przez cały dzień ogień był większy. Liczba Francuzów, których wzięto tam do niewoli 9 b. m., zwiększyła się na 9 oficerów i 280 żołnierzy.**

Front arcyks. Albrechta: **Nasze wojska wypadowe z udałej wycieczki pod Hartmansweilerkopf przyprowadziły 37 francuskich strzelców.**

Porucznik Wuesthoff odniósł 26-te zwycięstwo w powietrzu.

Na wschodniej i macedońskiej widowni **nic szczególnego.**

Włoski teren wojny.

Znaczne siły włoskie rzuciły się naprzeciw oddziałów posuwających się przez Asiago i odparły je nieco na jednym punkcie. Wojska sprzymierzone wzięły Belluno. Nad dolną Piave nieprzyjaciel stanął do walki.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Obrona Wenecyi.

Genewa, 12 listopada.

„New York Herald“ w paryskiem wydaniu donosi z Rzymu:

Dalszy odwrót armii włoskiej jest konieczny. Natomiast nie można uznać Wenecyi za miasto otwarte, **lecz trzeba jej bronić za wszelką cenę przy pomocy floty wojennej.**

Teatry medyolańskie zamienione na szpitale.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 12 listopada.

Teatry i inne lokale dla rozrywki w Medyolanie zostały zamknięte. Wiele will ustąpiono na pomieszczenie uchodźców i szpitali.

Optymizm premiera włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 12 listopada.

Prezydent ministrów Orlando po powrocie z Rapallo wystosował do generała Diaza telegram, w którym, jak donosi Agencya Stefaniego, zapewnia, że naród i rząd może mieć zupełną wiarę w to, że wojsko włoskie spełni swój obowiązek i wnet oswobodzi ojczystą ziemię od nieprzyjacielskiego najazdu.

Z parlamentu włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 12 listopada.

Rada ministeryalna poleciła prezydentowi ministrów Orleandowi porozumieć się z prezydentami senatu i Izby deputowanych co do zwołania parlamentu.

Przedwczesnemi są tedy wiadomości, jakoby otwarcie parlamentu miało się odbyć dzisiaj i jakoby parlament miał odbyć wogóle tylko jedno posiedzenie i po wysłuchaniu programu rządu odroczyć się.

Dziś przychodzi wiadomość, że senator generał Pedotti, który na ostatniem posiedzeniu senatu wyraził pewność zwycięstwa, z wielu senatorami umawia się co do wniesienia porządku dziennego, którego uchwaleniem zajmie się pierwsze i jedyne posiedzenie senatu.

Konferencya wojskowa koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 10 listopada.

(Havas). Konferencyę wojskową koalicyi w Paryżu ustanowiono na 19 b. m.

„Wspólność finansowa“ Francyi i Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 listopada.

(Reuter). Urzędowo donoszą: Kanclerz skarbu oświadczył, że część trzeciej pożyczki francuskiej, na znak wspólności finansowej, będzie wyłożona do subskrypcyi w Anglii.

Afera Bolo paszy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 12 listopada.

(Havas). Trybunał kasacyjny usunął z urzędu prezydenta trybunału apelacyjnego Moniera, który swego czasu wstawiał się za Bolo paszą.

Skandale we Francyi.

Genewa, 12 listopada.

„Progrès de Lyon“ donosi:

Uwięzienie senatora Humberta ma wkrótce nastąpić. Przyjaciel jego, Monier, prezydent paryskiego Trybunału apelacyjnego, został usunięty z tego urzędu na mocy wyroku sądu dyscyplinarnego.

Caillaux ogłosił list otwarty, w którym obwinia senatora Clemenceau o **przekręcanie faktów,** polegające na tem, że Clemenceau twierdzi, jakoby Caillaux uprawiał propagandę za pokojem.

Były szef paryskiej policyi bezpieczeństwa Lemaytre jest **podejrzany o szpiegostwo na korzyść Niemców. Także kapitan Ladoux ma być** uwięziony.

Stanowisko Chin.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Pekin, 12 listopada.

(Reuter). Urzędowe oświadczenie o japońsko-amerykańskim układzie jeszcze raz potwierdza, że Chiny będą zawsze uprawiały politykę sprawiedliwości i bezstronności wobec zaprzyjaźnionych narodów, a rząd chiński pozostaje przy swoich dotychczasowych zasadach i nie zwiąże się układami z innymi narodami.

Węgrzy o kwestyi polskiej.

Wiedeń, 12 listopada.

»Neues Wiener Tagblatt« donosi z Budapesztu:

W sprawie polskiej odezwały się już głosy wybitnych polityków węgierskich.

Albert Berzeviczy opowiada w »Az Est«: Połączenie polskich terytoryów w formie tryalistycznej z monarchią byłoby wprawdzie mniej niebezpiecznem niż kwestya południowo-słowiańska, przyniosłaby nam jednakże niekorzyści tryalizmu. **Gdy bowiem dotąd mamy do czynienia z jednym partnerem, to w przyszłości stalibyśmy wobec dwóch partnerów i bylibyśmy narażeni na niebezpieczeństwo majoryzacyi.** — Należy ubolewać, że sprawa to dopiero teraz pojawiła się na porządku dziennym, gdy z jednej strony wypadki w Rosyi, a z drugiej wypadki we Włoszech mogą nam pokój przybliżyć. **Czy Królestwo polskie ma należeć do Austryi, czy do Niemiec, nie ulega wątpliwości, że każdy z tych planów stworzy nowe przeciwieństwa pomiędzy nami a pokojowo usposobionemi stronnictwami w Rosyi i może odroczyć zakończenie wojny.**

Hr. Michał Karolyi, członek Sejmu węgierskiego, oświadcza: Zamierzone rozwiązanie kwestyi polskiej utrudnia rokowania pokojowe. **Pragniemy pokoju na podstawie porozumienia i dlatego nie powinniśmy tworzyć dokonanych faktów, ani załatwiać na własną rękę takich spraw, które mogą być załatwione na podstawie obopólnego porozumienia.** — Równie pod względem prawno-państwowym załatwienie to nie jest szczęśliwem, gdyż stosunki w Królestwie Polskiem mają wielki wpływ na prawno-państwowe położenie nasze i nie mogą sobie wyobrazić, ażeby monarcha miał z jednem państwem unię personalną, a z drugiem realną. — Pomijając to, Węgrzy w roku 1867 zawarli ugodę z tą Austryą, do której należała Galicya, a jeżeli Galicya nie będzie należeć do Austryi, to nie będzie także istnieć ugoda pomiędzy Węgrami i Austryą.

Inaczej zapatruje się na tę kwestyę hr. Juliusz Andrassy, którego wywody podaje »Magyar Hirlap«. Wybitny ten polityk i przyjaciel Polaków oświadcza: **Mam od początku wojny to przekonanie, że interesy Austro-Węgier, Europy i narodu polskiego w równej mierze wymagają, ażeby Polska została odbudowana i to w ten sposób, ażeby Królestwo Polskie i połączona z niem Galicya, jako niezawisłe państwo tworzyły samoistną część monarchii habsburskiej. Plan ten jest obecnie bliższym urzeczywistnienia niż kiedykolwiek dotąd, a jeżeli dojdzie do skutku, to hr. Czernin położy wielkie zasługi około państwa i dynastyi.** Pożałowania godnemi i szkodliwemi wobec zagranicy są objawy, wywołane tym planem w austryackiej Izbie posłów. **Monarchia, która się obawia, że naród 12-milionowy połączy z nią swoje losy, która się boi, że dziejowa krzywda zostanie naprawiona i że pełen chwały naród znowu odżyje — taka monarchia wydałaby sama na siebie wyrok. Mam nadzieję, że naród węgierski z zadowoleniem powita odbudowanie Polski.**

Z Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«)

(Pogłoski o załatwieniu sprawy polskiej. — Biura członków Rady Regencyjnej. — Posiedzenie R. R. — Zjazd Krajowy Centrum Narod. — Wydział samorządowy przy Dep. spraw wewnętrznych).

Warszawa, 10 listopada.

(ejs) Pogłoski, obiegające prasę niemiecką, co do treści i wyników konferencyi w Berlinie z powodu przyjazdu hr. Czernina, obudziły w Warszawie ogromne zainteresowanie i stały się tematem ogólnych rozpraw. Z niecierpliwością i wytężeniem oczekuje Warszawa informacyj bardziej szczegółowych, któreby rzuciły więcej światła na relacye pism niemieckich z obrad Rady koronnej w Berlinie, a któreby pozwoliły zoryentować się co do sposobu, w jaki postanowiły rządy państw centralnych rozwiązać kwestyę polską i litewską. Dziś miasto i politycy tutejsi opierają się wciąż jeszcze tylko na niejasnych i niesprawdzonych, a przez oficyalne organy rządowe państw centralnych nie potwierdzonych, informacyach prasy niemieckiej, władze zaś polskie jeszcze żadnego oficyalnego zawiadomienia nie otrzymały.

To też na razie tylko ogólnie stwierdzić można, że wiadomości, podawane przez prasę niemiecką, zaskoczyły i żywo poruszyły społeczeństwo, które widzi w nich realizacyę programu politycznego Naczelnego Komitetu Narodowego.

Departament spraw politycznych T. R. S. przedłożył Radzie Regencyjnej dokładny raport z głosów prasy, skoro tylko wiadomości o rezultatach obrad Rady koronnej doszły do Warszawy. W tej mierze odbyli członkowie Rady Regencyjnej dłuższą konferencyę.

Wczoraj odbyło się w pałacu Krasińskich, w mieszkaniu hr. Ostrowskiego, posiedzenie Rady Regencyjnej i członków Komisyi Przejściowej T. R. S. W naradach brał ponadto udział sekretarz generalny R. R. ks. prałat Chełmicki i referendarz p. Kucharzewski. Obradowano nad ustaleniem stosunku Komisyi Przejściowej do Rady Regencyjnej i określeniem trybu załatwiania dalszego biegu spraw państwowych w tych dziedzinach, które już przejęto, do czasu zatwierdzenia prezesa ministrów.

W związku z przesianą przezemnie wiadomością o ustanowieniu wart honorowych przed mieszkaniami prywatnemi członków Rady Regencyjnej, dowiaduje się „Kuryer Warszawski“, iż regenci wyrazili życzenie, by wart honorowych nie ustawiano, tak, że posterunków tych niema.

Jutro rozpoczynają się obrady krajowego „Zjazdu Centrum Narodowego“, którego Rada Naczelna dziś się zbiera. Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie Koła warszawskiego Centrum Narodowego, pod przewodnictwem dra Tadeusza Niementowskiego. Na zebraniu dokonano wyboru prezydyum Koła i Zarządu. Na czele koła stanęli pp.: dr Tadeusz Niementowski, jako przewodniczący i prof. dr Walenty Miklaszewski, jako zastępca przewodniczącego; poza tym weszli do zarządu pp.: M. Ciemniewski, inż A. Furuhjelm, dr J. Gliński, W. Janowski, L. Klecki, I. Nowakowski, i J. Skotnicki. Następnie dziekan A. Parczewski wygłosił interesujący referat: „O konstytucyi państwa polskiego“.

Przy departamencie spraw wewnętrznych utworzony został wydział samorządowy, który rozpoczął zbieranie i systematyzowanie materyałów statystycznych i innych, niezbędnych dla ułożenia projektu podziału administracyjnego kraju. Przy wydziale powstały dwie komisye: do spraw kredytu komunalnego dla miast i opracowania normalnego projektu ustawy samorządu miejskiego. **Do ostatniej weszli pp. Suligowski, Kroński, Parczewski, Łagiewski i Sienkiewicz.**

Kandydatura hr. Tarnowskiego.

Warszawa, 12 listopada.

Z Berlina donoszą: Krążą tu wiadomości, że nowemu kanclerzowi Rzeszy niemieckiej, hr. Hertlingowi, który odnosi się z sympatyą do Polski i Polaków, uda się może przełamać opór przeciw kandydaturze Adama hr. Tarnowskiego na polskiego prezydenta ministrów.

Przedstawiciele rządów mocarstw okupacyjnych w stolicy Polski, r. Lerchenfeld i poseł dr Ignacy Rosner, przebywają w Berlinie, względnie w Wiedniu w tej sprawie.

»Głos« warszawski donosi: Informują nas z poważnego źródła, że ponowne przedstawienie w sprawie kandydatury Adama hr. Tarnowskiego na stanowisko premiera ministrów polskich, nie zostało jeszcze doręczone rządom niemieckiemu i austro-węgierskiemu przez Radę Regencyjną. Nowy akt w tej sprawie, który zawiera nowe argumenty, będzie ukończony w najbliższych dniach.

Subskrybujmy siódmą pożyczkę wojenną!

Kronika.

Kraków, 12 listopada.

Święty Marcin, który tradycyjnym zwyczajem miał wczoraj zajechać do nas uroczycie na białym koniu, opóźnił swoje przybycie, zatrzymując się gdzieś w drodze na górach, za co mu będzie wdzięczną ludność krakowska, pozbawiona w znacznej jeszcze części opału. Oby ten wjazd odbył się jak najpóźniej — oto prośba, jaką wszyscy Krakowianie zanoszą do patrona wczorajszego święta.

Pochmurna przeważnie, chłodna i posępna była aura wczorajszej niedzieli. Słońce tylko na chwilę w południe przedarło się przez oponę gęstych chmur. Miasto było jednak nadzwyczaj ożywione. Mimo stałych skarg na ciężkie czasy, braki aprowizacyjne, drożyznę, karty, w których już się trudno zoryentować, i inne plagi wojenne kina, oraz kawiarnie i restauracye wypełnione były do ostatniego miejsca. Sensacyjne wypadki, których jesteśmy świadkami, ożywiły niedzielne pogawędki, dostarczając do nich obfitego materyału.

Dekoracya miasta. Prezydyum namiestnictwa zarządziło, iż z powodu gratulacyj, składanych cesarzowi Karolowi z okazyi ocalenia przy wiadomym wypadku, należy dzisiaj, to jest 12 b. m., przez cały dzień udekorować chorągwiami wszystkie gmachy i budynki w Krakowie.

Wypadek kolejowy. Z dyrekcyi kolejowej otrzymujemy następujący komunikat urzędowy:

Pociąg towarowy Nr 113, jadący z Krakowa do Podgórza—Płaszowa, zderzył się przy wjeździe do Podgórza—Płaszowa z lokomotywą szybującą, dnia 11 listopada b. r., o godzinie 8.26 wieczorem, przyczem się obie lokomotywy i kilka wozów z pociągu Nr 113 wykoleiły.

Kierownik pociągu Nr 113, nadkonduktor Piotr Mlejnek, poniósł śmierć na miejscu.

Szkoda w materyale znaczna.

Przyczyną wypadku było niewłaściwe funkcyonowanie sygnału wjazdowego.

Do powyższego urzędowego komunikatu dodać jeszcze należy, że wypadek zdarzył się o 50 kroków od stacyi kolejowej w Podgórzu—Płaszowie, od strony Krakowa. Pociąg towarowy jechał z Krakowa do Podgórza, również maszyna szybująca miała być skierowaną w tym samym kierunku sąsiednim torem do ogrzewalni i skrzyżować się z nadjeżdżającym pociągiem. Wskutek niewłaściwego funkcyonowania — jak stwierdza komunikat — sygnału wjazdowego maszyna szybująca wjechała bokiem na maszynę pociągu towarowego z tak wielką siłą, iż obie te maszyny wyskoczyły z torów, wryły się w ziemię i zniszczyły tory sąsiednie. Za maszyną pociągu towarowego wozy (przeważnie cysterny naftowe) spiętrzyły się w jednej chwili. W budce hamulcowej drugiego wozu towarowego jechał prowadzący pociąg starszy konduktor Piotr Mlejnek, który znalazł śmierć na miejscu. Przez kilka godzin zwłok jego nie można było wydostać, ponieważ nie można było usunąć maszyny, oraz spiętrzonych wozów. Ruch chwilowo wstrzymano, wkrótce jednak urządzono tor sąsiedni dla przejeżdżających pociągów. Obie lokomotywy dość ciężko uszkodzone zostały przy zderzeniu. — Zmarły tragiczną śmiercią starszy konduktor Piotr Mlejnek pochodził z Moraw; osierocił on żonę i troje dzieci.

Na miejsca wypadku zjawił się wkrótce kierownik ekspozytury policyi podgórskiej, dr Minasowicz, i przeprowadził wstępne dochodzenia. Dzisiejszej nocy jeszcze zjawiła się na stacyi w Podgórzu—Płaszowie także komisya kolejowa.

Pobór mąki w sklepach rejonowych. Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że sklepy rejonowej sprzedaży będą wydawały mąkę, począwszy od dnia 12 b. m., a to tylko na karty kontrolne ważne na bieżący okres dwutygodniowy i tylko za legitymacyami, wydanemi na nowy okres poboru mąki. Za ubiegłe tygodnie mąka nie będzie wydawana, ponieważ magistratowi nie przydzielono dotychczas zapasów, potrzebnych do wyrównania zaległych racyj. O przydział mąki za czas ubiegły magistrat poczynił starania w namiestnictwie. — Partye, które do dnia dzisiejszego nie otrzymały legitymacyj mącznych z powodu, że ich odnośne biura okręgowe jeszcze nie wystawiły, będą mogły pobrać mąkę, należącą się im na bieżący tydzień, w którymkolwiek dniu bieżącego tygodnia bez względu na wyznaczony dla nich dzień poboru. W tym celu właściciele realności winni zgłosić się niezwłocznie po odbiór legitymacyj dla swoich lokatorów we właściwych biurach okręgowych dla kart chlebowych.

Od siebie dodajemy, że namiestnictwo winno bezwarunkowo przydzielić zapasy mąki dla wyrównania poprzednich trzechtygodniowych racyj, które przepaść nie powinny. System robienia oszczędności kosztem konsumentów winien stanowczo ustać. Na wyrównanie tych racyj brakuje 80 wagonów mąki.

Brak cukru w Galicyi. Na sobotniem posiedzeniu członków Krajowej Rady Gospodarczej omawiano także sprawę rozdziału cukru w Galicyi. Jak wiadomo, centrala cukrowa przy współudziale ministerstwa handlu obaliła projekt namiestnictwa, by rozsprzedaż cukru en gros w poszczególnych powiatach powierzyć kooperatywom rolniczym i kupcom, dającym gwarancyę solidnego prowadzenia interesu. Cukier dostaje się do rąk konsumentów wiejskich przeważnie drogą handlu wymiennego, przyczem oczywiście żydowscy lichwiarze dopuszczają się niemiłosiernego wyzysku. Zdarzają się również wypadki, jak n. p. w powiecie nowo-sądeckim, że giną całe wagony cukru, który wędruje do pokątnych „fabryk“ cukierków, ciastek i do większych miast, gdzie nabyć go można bez kart po 10—14 koron za kilo. Te anormalne stosunki poddano w czasie dyskusyi surowej krytyce.

Przy tej sposobności wyjaśniamy, że w Krakowie kupcy zapasów cukru za miesiąc listopad jeszcze nie otrzymali. Ma to nastąpić dopiero około 20 b. m. Nadto niektórzy z nich nie otrzymali kontyngentu jeszcze za miesiąc październik. Sprawą braku cukru w Krakowie zająć się winny powołane czynniki.

Rozdział nici. Wskutek energicznego wystąpienia Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, popartej przez ministerstwo dla Galicyi, zastanowiło ministerstwo handlu dotychczasowy sposób rozdawnictwa nici, powierzony centralnemu Związkowi kupców w Wiedniu, względnie utworzonemu przez niego Związkowi grosistów.

Na konferencyi przedstawicieli Związków wojennych przemysłów włóknistych, odbytej w ministerstwie handlu, przy udziale zastępców Izb handlowych, uchwalono w zasadzie dalszy rozdział nici na cele zapotrzebowania przemysłowego, oraz dla konsumcyi prywatnej powierzyć Izbom handlowym i przemysłowym.

Do subkomitetu Izb, który zajmować się ma rozdziałem kontyngentów nici, wszedł, jako zastępca dla Galicyi, sekretarz dr Beres.

Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie przygotowuje obecnie plan rozdziału przydzielonych przez Centralę bawełnianą nici i rozpocznie akcyę rozdzielczą, skoro tylko napłynie odpowiednia ilość towaru.

Równocześnie zwróciła się Izba do namiestnictwa, sekcya III., w Krakowie z przedstawieniem, iż przypadający na Galicyę zachodnią kontyngent nici ograniczony jest do numerów niższych, a więc do nici grubszych i obejmuje ilość, niewystarczającą nawet dla koniecznego zapotrzebowania.

Jako oficyalny organ rozdzielczy ministerstwa handlu przedłożyła Izba namiestnictwu wniosek o odpowiedni przydział nici bawełnianych, lnianych, jedwabnych, oraz przędzy, zwłaszcza w gatunkach lepszych, ze zapasów, skonfiskowanych w ostatnich czasach przez sądy i władze bezpieczeństwa.

Znowu fabryka mydła w Podgórzu. Onegdaj policya podgórska wykryła znowu tajną fabrykę mydła, wyrabianego z masła. Dochodzenia jeszcze w toku.

Wywóz świec z Krakowa. Policya krakowska skonfiskowała wczoraj na ulicy Warszawskiej 25 kilogramów świec, wywożonych przez handlarza Jankiela Mejtelesa do Skały w Królestwie Polskiem.

Wnioski na Radę kolejową. Na podstawie uchwał komisyi dla komunikacyj kolejowych i wodnych, odbytej w dniu 8 listopada b. r., zgłosili zastępcy Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w państwowej Radzie kolejowej pp. Tadeusz Epstein i Bernard Wachtel na tegoroczną sesyę Rady następujące wnioski w sprawach ruchu osobowego i towarowego:

1) Wniosek o silniejsze uwzględnienie potrzeb cywilnego ruchu osobowego zarówno w rozkładach jazdy, jakoteż przy wyznaczaniu ilości wagonów i miejsc dla podróżnych cywilnych.

2) Wniosek o wyznaczenie większego kontyngentu wozów dla transportu cywilnych przesyłek towarowych podczas ograniczeń ruchu, oraz o dalej idące ułatwienia przy udzielaniu zezwoleń na przewóz towarów cywilnych podczas takich ograniczeń ruchu kolejowego.

3) Wniosek o wydanie koniecznych zarządzeń, celem zapobieżenia mnożącym się zastraszająco kradzieżom i rabowaniom przesyłek podczas przewozu kolejowego.

4) Wniosek o ostateczne załatwienie zalegających od wybuchu wojny podań o zwrot nadpłaconych należytości przewozowych, a zwłaszcza o załatwienie reklamacyj w sprawach odszkodowań za przesyłki zaginione przy ewakuowaniu ludności cywilnej względnie przy wywozie towarów przed inwazyą nieprzyjacielską.

Włamania i kradzieże. Tomaszowi Łukiewiczowi, podmajstrzemu murarskiemu, skradziono wczoraj, gdy wsiadał do tramwaju około dworca kolejowego, portfel z dokumentami wojskowymi i reklamacyą, oraz z gotówką w kwocie 600 K.

Do mieszkania urzędnika prywatnego, Zygmunta Czornego, przy ulicy Krowoderskiej l. 68, włamali się w sobotę nieznani sprawcy i skradli garderobę męską, oraz budzik, wyrządzając szkodę na 1.000 K.

W kawiarni p. Fr. Sauera skradziono onegdaj z wieszadeł przy bufecie oficerski płaszcz wojskowy, należący do dra Leona Massarka, zamieszkałego przy ulicy św. Sebastyana l. 8.

Wystawa Wyczółkowskiego. W ubiegłą niedzielę została otwarta w pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim zbiorowa wystawa dzieł prof. L. Wyczółkowskiego. Akwarele, rysunki i autolitografie, powstałe w latach 1916 i 1917, wypełniły trzy sale. Resztę sal zajmują dzieła J. Mehoffera, J. Fałata, W. Weissa i A. Karpińskiego. Osobne sale zajmuje wystawa obrazów grupy ekspressyonistów.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B l. 39) odbędzie się w poniedziałek 12 b. m. o godzinie 5 wieczór wykład art. i reż. teatru m. Al. Zelwerowicza o kulturze mowy ojczystej, a o godzinie 7 wieczorem seminaryum Nietzschego pod kierunkiem red. Kaz. Czapińskiego. We wtorek 13 b. m. mówić będzie prof. Ger. Feliński w dalszym ciągu o Wyspiańskim na tle epoki, a we środę 14 b. m. red. dr Antoni Beaupré o początkach romantyzmu w Anglii i Francyi. We czwartek 15 b. m. odbędzie się wykład red. Kaz. Czapińskiego o twórczości Knuta Hamsuna, w piątek 16 b. m. mówić będzie b. art. teatru m. Laura Pytlińska o Kasprowiczu jako psalmiście polskim, w sobotę 17 b. m. zaś prof. dr Józef Reiss o twórczości F. Liszta (z ilustracyą muzyczną). W niedzielę 18 b. m. o godzinie 5 wieczorem odbędzie się Seminaryum Byrona pod kierunkiem red. dra Antoniego Beauprégo.

Koło Polonistów U. U. J., powodując się troską o czystość i piękno mowy polskiej, urządziło w zeszłym roku cykl wykładów znakomitego artysty teatru miejskiego im. J. Słowackiego p. Leonarda Bończy pod tyt.: „O umiejętności mowy i wymowy“. Nakładem Koła ukazała się też drukiem książeczka, ujmująca treść wstępnego wykładu. W tym roku uproszono p. L. Bończę o prowadzenie „Proseminaryum mowy polskiej“. W półroczu zimowem poświęcone będą proseminaryum 2 godziny tygodniowo. Opłata za cały semestr dla członków Koła 2 K, dla niečłonków 10 K. **Zgłoszenia do 20 listopada przyjmuje Koło codziennie w godzinach urzędowych od 12—1. Lekcye rozpoczną się bezpośrednio po 20, trwać będą do 15 marca, ze skróceniem przerwy świątecznej.**

Ze świata.

Przygody lotnika polskiego w Chrystyanii. — **Dzienniki norweskie doniosły przed kilku tygodniami o aresztowaniu lotnika polskiego hr. Scipio del Campo pod zarzutem szpiegostwa.** Obecnie donosi „Echo Polskie“ z 23 października, że hr. Scipió del Campo został uwolniony, ponieważ okazało się, że jest zupełnie niewinny.

Lew Trocki, prezydent nowego gabinetu rosyjskiego, nazywa się właściwie — jak donoszą dzienniki berlińskie — Leo Bronstein (czy Bornstein?), pochodzi z Mikołajewa w Rosyi południowej i liczy około 37 lat. Już w dziewiętnastym roku życia za udział w ruchu robotniczym został zesłany na Syberyę, skąd wkrótce uciekł za granicę.

Należał początkowo do mienszewików, później atoli przeszedł na stronę bolszewików. W listopadzie i grudniu 1905 roku stał na czele petersburskiej Rady robotniczej, obecnie należy do kierowników R. R. Ż.

Książka jego pod tytułem: »Rewolucya rosyjska« ukazała się w Niemczech nakładem partyi socyalistycznej w księgarni Kaden i Spółka w tłomaczeniu niemieckiem. Ostatnimi czasy przed wojną przebywał Trocki w Wiedniu, skąd udał się do Ameryki, gdzie zastała go wojna. Wracając do Rosyi, został przez władze angielskie uwięziony w Halifax, ale odzyskał wolność skutkiem protestu Rady żołniersko-robotniczej.

Tragiczna śmierć niemieckiego lotnika. Jak donoszą pisma berlińskie, spadł przy próbnym locie za frontem na ziemię znany niemiecki lotnik, por. Genterman, i zabił się na miejscu. Liczył dopiero 21 rok życia.

Repertoar miejskiego teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

W poniedziałek, dnia 12 b. m.: »Piękna Helena«.

Cesarz w niebezpieczeństwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Gorycya, 12 listopada.

Dnia 10 b. m. bawił cesarz z królem bułgarskim w Gorycyi i Palmanowie. W podróży tej wzięli udział także książęta bułgarscy Borys i Cyryl, oraz ks. Feliks Parma. W głównym kościele goryckim obydwaj sprzymierzeni monarchowie byli obecni na niezwykle wzruszającem nabożeństwie. Od Palmanowy król bułgarski kontynuował swoją podróż na front według osobnego programu, podczas gdy cesarz Karol zwiedzał wojska, maszerujące w obrębie Strassoldo i Cervignano.

W powrocie do siedziby w pobliżu Rudy próbowano przejechać przez jeden z towarzyszących Soczy torrentów (koryt rzecznych, w normalnym stanie suchych, a wzbierających podczas deszczu), który jeszcze kilka dni temu był dość suchy. Auto cesarza wpadło przytem tuż powyżej małej tamy w głębszą wodę, wskutek czego motor odmówił posłuszeństwa. Automobilowi ciężarowemu, który jechał w tyle, rozkazano wyciągnąć auto cesarskie, pogrążone w strumieniu, ale także i temu samochodowi zepsuła się maszyna. Przyboczny strzelec cesarski, Reisenbichler, i wachmistrz gwardyi przybocznej kompanii piechoty, Tomek, weszli do wody, aby wynieść cesarza na brzeg. Przytem zdarzyło się nieszczęście, które przerażeniem napełniło osoby ze świty monarchy, przybywające właśnie następnem autem do brodu. Pod strzelcem przybocznym usunęły się kamienie tamy, w następnej chwili pochwyciły go fale i porwały w wir rzeki, głębokiej wskutek gwałtownych deszczów. Cesarz, widząc swego strzelca w niebezpieczeństwie życia, w bezprzykładnej wierności dla sługi, nie puścił go, a również wachmistrz Tomek nie puścił monarchy. **Rwące fale unosiły cesarza ze strzelcem i gwardzistą poza tamę z prądem strumienia.** Ks. Feliks parmeński, szwagier monarchy, którego auto w tej rozpaczliwej chwili przybyło nad brzeg, rzucił się pierwszy w futrze i pełnym rynsztunku do wody, aby mu dać pomoc. Dzięki jego bohaterskiej stanowczości i nader ofiarnemu zachowaniu się świty, zdołano cesarza z ciężkie biedą uratować.

Cesarz Karol, ks. Feliks, Reisenbichler i Tomek nie opuszczali się wzajemnie. Oficer, który tego dnia kierował samochodem cesarskim, rzucił się również w wodę. Wkońcu wszyscy zapędzeni zostali do wikliny w korycie rzecznem, która im dała jakie takie oparcie. Tymczasem dwaj oficerowie pospieszyli w dół rzeki, aby ratować cesarza i towarzyszów jego niedoli. Pierwszy drąg, podany do rzeki, okazał się za krótkim. Wreszcie znaleziono na bagnistym brzegu ciężką belkę i wśród wielkich trudów, z narażeniem życia, spuszczono ją na wodę. — Brzeg stawiał wciąż jak największe trudności usiłowaniom ocalenia cesarza. Pod obładowanymi ciężką, parę metrów długą, belką, ratownikami wciąż usuwał się łamliwy grunt, a przy podawaniu belki dalej już na krok od brzegu brakło podstawy. Strumień płynął strasznymi wirami, mimo to kilku szoferów, nie namyślając się ani chwili, weszło do wody, aby wespół z oficerami stworzyć połączenie z miejscem katastrofy. Cesarz, który trzymał się wikliny, wciąż uginającej się pod nurtem strumienia, i wciąż na nowo zanurzał się po szyję, nie stracił ani na chwilę przytomności umysłu, i na wołania ratujących odpowiadał spokojnie i jasno.

Po wielu pełnych obawy minutach stworzono połączenie między łamliwym brzegiem a chwiejącą się wikliną, i teraz wreszcie miano wydobyć cesarza na brzeg. Jego pierwsza jednak myśl była poświęcona szwagrowi i wiernym ludziom, którzy tak samo, jak on, pasowali się z falami. Trzeba było usunąć na bok względy posłuszeństwa i natarczywie upomnieć cesarza, aby go skłonić, żeby pierwszy popłynął ku brzegowi, trzymając się belki. Dostawszy się na brzeg, czekał tam cesarz, aż wszyscy towarzysze wydobyli się z wody. Słońce zaszło, gdy wreszcie trudne dzieło ocalenia było dokonane.

»Oto wojna, która wielu rzeczy wymaga!« — rzekł cesarz, przemoczony do nitki, poczem wsiadł do samochodu, aby wrócić do swej siedziby.

Cesarz ma się dobrze. Zaraz w nocy po swojem ocaleniu wysłuchał referatów.

Świcie cesarza przypadło [illegible] zadanie o wiadomić cesarzową o wypadku. Oczekiwała ona powrotu cesarza, jak zwykle. Gdy zwolna dowiedziała się o wypadku, wyraziła głęboko odczutą wdzięczność wszystkim, którzy brali udział w dziele ocalenia.

Manifestacye z powodu wypadku cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 12 listopada.

Rada ministrów.

Pod wrażeniem wiadomości o ocaleniu cesarza zebrała się Rada ministrów dziś na nadzwyczajne posiedzenie, aby wyrazić najgłębszą wdzięczność za łaskę Wszechmocnego, który odwrócił straszne niebezpieczeństwo od wzniosłej osoby gorąco ukochanego monarchy i od ludów państwa, oraz uczucia najwyższej radości patryotycznej z tego powodu.

Izba panów.

Izba panów odbędzie we wtorek 13. b. m. o godzinie 3 po południu nadzwyczajne posiedzenie z porządkiem dziennym: manifestacya z okazyi ocalenia cesarza z poważnego niebezpieczeństwa życia.

Wierchowskij dyktatorem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haparanda, 12 listopada.

„Helsingforskija Izwiestja“ donoszą, że usunięty niedawno przez Kiereńskiego minister wojny generał Wierchowski został zamianowany dyktatorem.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz.

Kolonia, 12 listopada.

„Koelnische Zeitung“ donosi z Haparandy: Obiega tu pogłoska, że w. ks. Mikołaj Mikołajewicz znajduje się wśród przywódców kozaków i czeka na sposobną chwilę, ażeby na czele kozaków wykonać zamach stanu i przywrócić monarchię.

Kiereński z Aleksiejewem i Korniłowem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 12 listopada.

Przewrót dokonał się, dzięki podziwu godnej organizacyi, bez tumultów i plądrowań. Kiereński z Aleksiejewem i Korniłowem bawi w głównej kwaterze.

Z Moskwy donoszą, że bolszewicy także tam wzięli górę.

Wrażenie w Paryżu i Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 12 listopada.

Nowy zwrot w Rosyi, wywołał w prasie paryskiej jak największą konsternacyę.

Dzienniki publikują depesze z Petersburga pod olbrzymimi tytułami i podnoszą szczególnie dymisyę Kiereńskiego.

Kilka dzienników donosi, że kozacy z obszaru dońskiego, nadwołżańskiego i kaukazkiego postanowili utworzyć konferencyę kozaków południowo-wschodnich, aby stworzyć silną Rosyę pod narodowem dowództwem wojennem. Partya ziemstw w parlamencie tymczasowym i partya polityczna moskiewska przyłączyły się do kozaków, którzy podobno wybrali Aleksiejewa dowódcą.

»Matin« donosi z Nowego Jorku: Wiadomości o przewrocie w Rosyi wywołały w Ameryce bardzo przykre wrażenie. Amerykanie pocieszają się jednak tem, że ruch ten ograniczy się tylko do stolicy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 12 listopada.

Odznaczenie Alfreda Wysockiego.

Wiedeń. Cesarz nadał radcy sekcyjnemu w prezydyum Rady ministrów dr Alfredowi Wysockiemu, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa, z dekoracyą wojenną.

Komunikat angielski.

Londyn. Urzędowy komunikat z Palestyny donosi:

Cała armia turecka cofa się w kierunku północnym, ścigana przez angielskie aeroplany, które rzucają na nią bomby.

Londyn. Urzędowy komunikat angielski z Egiptu: Generał Allenby donosi, że nieprzyjaciel cofnął się na lewem skrzydle do Hebronu. Nawiązano połączenie z wojskami, posuwającemi się od Ghazy. **Cała turecka armia znajduje się w odwrocie ku północy.** Zdobyto przeszło 40 dział.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Wincenty Janicki

obywatel miasta Wadowic

przeżywszy lat 70, po długich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 6-go listopada w Wadowicach. O czem stroskana żona i dzieci zawiadamiają tą drogą w oddaleniu Krewnych i Znajomych Zmarłego.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.